BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 28 listopada 1927 roku. **100.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Echa kongresu ryskiego w prasie litewskicj.-

"Lietuvos Žinios" N.258 z 19/XI.r.b. Artykuł p.t."Pewne wnioski". Streszczenie:

Rola,jaką w kongresie emigrantów litewskich w Rydze odegrały imperjalistyczne wpływy polskie jaskrawo świadczy o niebezpieczeństwie,grożącem ze strony sił odśrodkowych jakie na Litwie działają.Kongres ryski niezbicie wykazał,że imperjaliści warszawscy czyhają jedynie na sposobność mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy,pod hasłem "unji" o której tyle prasa polska pisze i do której oddawna już dyplomacja polska opinję publiczną całego świata przygotowuje.- Nietylko wpływy polskie oddziaływują na odśrodkowe tendencje w życiu politycznem Litwy.Znaczną rolę w tendencjach z tych gra również Kłajpeda,komuniści,ukrywający się wewnątrz kraju i t.d. Wielu jest wrogów niepodległości litewskiej i ustroju demokratycznego Litwy.

Wielkim błędem jednak byłoby zapatrywanie na kongres jedynie z punktu widzenia intryg polskich.Niewiadomo bowiem na jakich faktach opierają się rewelacje Wikonisa. Być może,iż jest to jedynie zręczne posunięcie posła polskiego w Rydze.Gdyby zresztą nawet rewelacje Wikonisa się potwierdziły, i gdyby zarzut o judaszowych srebrnikach okazał się uzasadniony, to wyszłaby również na jaw niewątpliwa wina emigrantów,którzy uznają za stosowne decydowania o wewnętrznych sprawach Litwy przy pomocy zagranicy.Takie metody walki nie dadzą się w żaden sposób usprawiedliwić,zwłaszcza jeżeli "sprzymierzeńcami" są w tym wypadku Polacy.-

Zarzuty,jakie wysunięto przeciwko Pleczkajtisowi i jego stronnikom,którzy szukają pomocy u rządu polskiego jak wiadomo,zainteresowanego w akcji emigrantów,rzucają czarny cień na pewien odłam litewskiej emigracji politycznej. Socjaldemokraci łotewscy uznali nawet za potrzebne publicznie się wypowiedzieć w tej sprawie,zarzucając Pleczkajtisowi i jego stronnikom brak poczucia lojalności państwowej względem własnego kraju,a jednocześnie brak orjentacji politycznej.Istotnie wraz z socjaldemokratami łotewskimi przyznać należy,że odłam emigracji litewskiej,biorący udział w kongresie ryskim wykazał słabą orjentację polityczną.Wszelako zarzuty takie pod adresem emigracji mogą z czystem sumieniem wypowiadać ci jedynie,którzy są sami bez grzechu.Gdzie polityków zaś takich na Litwie szukać?Urzędowe "Lietuva" i "Lietuvis" zaciekle atakują lewicę litewską z powodu kongresu ryskiego i wywlekają ponownie historję Pajauisa,wypadki taurogski, a nawet sejm piotrogrodzki. Wszelako żadna z urzędówek nie zastanowiła się,że rozdmuchując w ten sposób waśnie wewnętrzne leje się wodę na obcy młyn,zdradzając przez to jednocześnie brak uświadomienia państwowego i państwowej lojalności.Tak postępują ludzie,którzy interesy partji identyfikują z interesami państwa,mieniąc się reprezentantami całego narodu /tautininkowie/.Partja rządząca nie uwzględnia wcale warunków w jakich mogła dojść do skutku "afera Pajauisa",powstanie taurogskie i t.d. Czemu zresztą przypisać fakt emigracji politycznej z Litwy,jeżeli nie tej podsycanej przez nienawiść partyjną polityce skrajnie nietolerancyjnej, jaką partja rządząca dziś na Litwie stosuje?Zakazano dziś na Litwie wolność prasy i parlamentu,a więc wolności dwóch głównych czynników,które na uświadomienie polityczne obywateli wpływają.W takich warunkach nie sposób wymagać od obywateli należytego uświadomienia politycznego i lojalności względem własnego kraju.-

"Rytas" N.263 z 21 listopada r.b. Artykuł p.t.:"Niebezpieczna orjentacja". Streszczenie:

Echa kongresu ryskiego wciąż jeszcze w prasie polskiej rozbrzmiewają.Jest to rzecz całkiem zrozumiała.Polska pragnie znaczenie kongresu rozdmuchać do jaknajwiększych granic,by w ten sposób obniżyć autorytet Litwy w oczach zagranicy.Prasa polska świadomie powtarza światu różne "rewelacje" o rzekomo niekonstytucyjnej sytuacji na Litwie i pragnie wywołać w oczach Europy Zachodniej wrażenie,że z sytuacji takiej wyniknąć mogą niebezpieczne dla pokoju powszechnego komplikacje w Europie Wschodniej.Bezpośrednio po kongresie ryskim prasa polska bez różnicy przekonań politycznych, uderzyła w ton wojowniczy i niedwuznacznie proponowała Piłsudskiemu położenie kresu dotychczasowym stosunkom polsko-litewskim, a więc poprostu okupację Litwy. Przyznać należy,że ataki prasy polskiej w wielu wypadkach znalazły sympatyczne echo zagranicą.Niezadługo potem ton prasy polskiej nieco się zmienił.Zamiast akcentów wojowniczych dała się w prasie polskiej wyczuć tendencja pokojowego załatwienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego.Prasa polska zaczęła dowodzić konieczności stworzenia jednego państwa polsko-litewskiego opartego na podstawach federalizmu.Zdaniem prasy polskiej kongres ryskie wykazał,że Litwini bynajmniej nie są przeciwni takiej idei nie biorąc rzecz prosta, w rachubę garstki upartych zaślepieńców.

Inspirowana przez prasę polską Litwinom rzekoma przychylność dla idei unji jest nieco dziwna,temniemniej niepodobna zapominać,że prowadzona na szeroką skalę w tym kierunku agitacja polska spotyka się z uznaniem zagranicą.Dla wzmożenia tego uznania wyzyskuje Polska sytuację wewnętrzną Litwy,zwłaszcza,że w tej robocie bardzo jest dyplomacji polskiej pomocną litewska emigracja polityczna.-

Cała prasa litewska zarówno rządząca,jak też opozycyjna, kategorycznie potępiła machinacje polskie oraz akcję Litwinów,którzy w ciężkiej dla Ojczyzny chwili ośmielili się stanąć przy boku autorów agresywnych w stosunku do Litwy planów.Zdawałoby się,że po tak jednomyślnem potępieniu przez prasę litewską awantur Pleczkajtisa popieranego przez Polskę,zarówno społeczeństwo litewskie jak też zagranicą musiałyby bardziej rzeczowo oceniać istotny stan rzeczy.W praktyce jednak nie daje się tego zauważyć.Zagranica obojętnie się odniosła do jednomyślnego potępienia akcji emigrantów litewskich przez prasę na Litwie.Rzecz to zrozumiała,zagranica liczy się jedynie z siłą fizyczną czy moralną.Siłą fizyczną Litwa niewątpliwie zaimponować zagranicy nie może pozostaje więc siła moralna.Na tej ostatniej zaś Litwie również w obecnych warunkach zbywa.-Z tego też niewątpliwie powodu enuncjacje prasy polskiej mają zagranicą duże stosunkowo powodzenie, zwłaszcza,że dyplomacja polska zręcznie stosunki litewskie wyzyskuje.Głosy prasy litewskiej miałyby niewątpliwie zagranicą większy posłuch,gdyby prasy tej nie krępowała cenzura wojenna i gdyby wogóle warunki polityczne nie wnosiły takiego rozłamu pomiędzy partje litewskie.-

Charakterystyczne jest pod tym względem powiedzenie pewnego polityka obcego w sprawie położenia prasy na Litwie.Polityk ów nie wątpił,że opinja wyrażona przez prasę litewską w sprawie kongresu ryskiego jest istotnem przekonaniem społeczeństwa litewskiego,wszelako wątpił w to,czy enuncjacje prasy litewskiej zostaną w ten sam sposób ocenione przez zagranicę.-

Ta ostatnia bowiem zna położenie prasy na Litwie i łatwo ją przekonać - jak to zresztą czyni dyplomacja polska - że w prasie litewskiej mogą się ukazywać jedynie enuncjacje,pożądane dla partji rządzącej.Wskutek tego też jednomyślne stanowisko prasy litewskiej w sprawie kongresu ryskiego nie wywołało i nie wywoła należytego efektu

Z powyższem przekonaniem polityka zagranicznego zgodzić się niestety trzeba.Skrępowana prasa litewska może mieć jedynie nikłe znaczenie,jako echo nastrojów ludności i społeczeństwa.Sfery rządzące powinny wyciągnąć należyte wnioski z tej tragicznej dla narodu i państwa litewskiego sytuacji.-

"Lietuvis" N.262 z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t. "Nie opozycja litewska, a tylko opozycja względem Litwy". Streszczenie:

Rozruchy taurogskie zorganizowane były głównie przez członków partji socjaldemokratów,którzy wraz z liaudininkami czynny w rozruchach udział wzięli.Socjaldemokraci również przygotowywali bunt w Olicie,jedynie dzięki energji władz w porę rozruchom zapobieżono,poczem główni inicjatorzy w osobach Pleczkajtisa,Papłauskasa,Nedisa i t.d. zdążyli się schronić pod opiekuńcze skrzydło polskie Socjaldemokraci wreszcie zwołali t.zw. kongres emigrantów litewskich w Rydze,którego rezolucje są już znane.-

Dzięki głównie rewelacjom Wikonisa wyszło na jaw że cała robota socjaldemokratów z ostatnich miesięcy była raczej robotą inspirowaną przez Polskę, aniżeli robotą samodzielną.Łotewski "Socjaldemokrats" należycie robotę taką ocenił i rzecz prosta,potępił.Społeczeństwo litewskie ze zniecierpliwieniem oczekiwało,jakie też stanowisko zajmie w całej tej sprawie centralny komitet socjaldemokratów na Litwie.Stanowisko komitetu centralnego zostało wreszcie wyrażone w organie partji s.d. "Socjaldemokratas" w artykule p.t.:"Odpowiadamy".Wszelako ogół litewski srodze się zawiódł,oczekując,że komitet centralny,podobnież jak socjaldemokraci łotewscy bezwzględnie potępi robotę Pleczkajtisa,Papłauskasa et co."Socjaldemokratas" nie daje bezpośredniej odpowiedzi na pytanie,czy potępia,czy też pochwala postępowanie uczestników kongresu ryskiego. "Socjaldemokratas" porusza różne tematy i swe rzekome dawniejsze zasługi,byleby tylko uniknąć wyraźnej odpowiedzi w sprawie kongresu ryskiego.Z lawirowania"Socjaldemokratasa" jasno wynika,że komitet centralny s.d. litewski nie potępia ani wypadków taurogskich, ani olickich, ani wreszcie kongresu ryskiego.Przeciwnie.Komitet centralny rezolucje kongresu ryskiego pochwala, gdyż powiada w swym pomienionym artykule, że "chętnie zamieściłby rezolucje kongresu na łamach "Socjaldemokratasa" i wyraziłby o nich swą opinję,gdyby nie cenzura wojenna." Określenie "chętnie" najlepiej świadczy o stanowisku komitetu centralnego do rezolucyj kongresu.Komitet centralny uważa rezolucje te za pożądane.Innemi słowy dopuszczalną jest dla socjaldemokratów litewskich rzeczą wyrzeczenia się trzeciej części terytorjum litewskiego wraz z Wilnem, oraz korzystanie z pomocy wrogów Litwy.Stanowisko takie nie jest stanowiskiem opozycji litewskiej, a tylko opozycji względem samej Litwy.-To też socjaldemokratów litewskich należałoby oskarżyć o zdradę stanu z o wiele większem uzasadnieniem aniżeli sądy niemieckie czynią to w stosunku do Foerstera i Mellera.-

Prasa zagraniczna w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.-

"The New Statesman" N.758. Artykuł p.t.:"Problem wileński". Streszczenie:

Większość ludności wiejskiej w Wileńszczyźnie używa języka polskiego,resztą zaś białoruskiego.Języka litewskiego natomiast nikt w Wileńszczyźnie nie używa,w najlepszym zaś razie znikoma garstka ludności.Wzgląd ten najlepiej powinienby decydować o sprawie przynależności Wilna.-Istnieje pozatem jeszcze jedna przyczyna dla której ustąpienie Wilna Litwie byłoby posunięciem niefortunnem Wilno mianowicie w początkach XIX wieku przed prześladowaniami carskiemi było faktycznem ośrodkiem życia umysłowego całej wschodniej połaci Polski.Obecnie Polsce znów się udało Wilnu taką rolę przywrócić.Wilno jest jedynem miastom prowincjonalnym Polski,które się zdobyło po wojnie światowej na wysoki poziom intelektualny i artystyczny, podczas kiedy inne miasta polskie zaćmiewane są pod tym względem przez stolicę.Cały rozkwit umysłowo-artystyczny Wilna zostałby stłumiony przez rządy litewskie,ponieważ narod litewski, wprawdzie nie z własnej winy należy do najbardziej zacofanych narodów,jakie wskutek wojny światowej niepodległość odzyskały.-

"Prawda" N.263. Streszczenie:

Coraz uporczywiej krążą pogłoski o mających się dokonać poważnych wypadkach,jakie zmienią zasadniczo stosunki polsko-litewskie.Polska oddawna już się do tego przygotowuje.Oddawna też Piłsudski urodzony na Litwie,marzy o"oswobodzeniu"tego kraju.W skład gabinetu Piłsudskiego wchodzi monarchista wileński Meysztowicz,który się zapatruje na Litwę jako na kraj polskiej arystokracji agrarnej.Inny wileński współpracownik Piłsudskiego,również monarchista,redaktor wileńskiego monarchistycznego "Słowa" Mackiewicz otwarcie wzywał niedawno do położenia kresu temu "nieporozumieniu państwowemu,jakiem ma być Litwa.Dyktator zaś Polski miał się wyrazić w wiele mówiący sposób, że"stosunki z Litwą są moją osobistą sprawą","co ma oznaczać:"sprawę tę zakończę,kiedy będę uważał za stosowne".

Agresywność Polski przybiera nowe stadjum.Plany Piłsudskiego zahaczają o interesy Sowietów,ponieważ imperjaliści polscy po opanowaniu Litwy pragną jednocześnie odciąć ZSSR od Europy Zachodniej.Śledzić należy uważnie za przygotowaniami polskiemi i walczyć "z przestępcami" którzy z zapalonemi pochodniami w rękach snują się po pełnych prochu piwnicach Europy.-

Ryskie "Siegodnia" dodaje do artykułu powyższego następujący komentarz:Moskiewskie sfery polityczne gorliwie od pewnego czasu rozdmuchują pogłoski o rzekomych wypadkach,jakie mają w stosunkach polsko-litewskich nastąpić-Trudno orzec, o jakich mianowicie planach Piłsudskiego moskiewska prasa pisze.Podejrzanem jest wszelako, ze bolszewicy plany te czynią przedmiotem jakiejś gry politycznej.Tak czy inaczej nie są sfery moskiewskie powołane do mówienia o "złoczyńcach z pochodniami w ręku".Pochodnie bowiem,służące do wzniecania pożaru światowego stanowią właśnie specjalność polityki komunistycznej-.

"Journal de Geneve" N. 319 z 21 listopada r.b. artykuł p.t.: "Litwa a Polska przed Ligą Narodów". Streszczenie:

Niewiadomo dotychczas, czy zaszedł jakiś incydent, któryby się pozwalał spodziewać wycofania kwestji zatargu polsko-litewskiego z porządku dziennego sesji grudniowej Rady Ligi Narodów. Skarga złożona w Genewie przez rząd kowieński wcale nie została wycofana i jak się zdaje obie strony zainteresowane troszczą się oto, azeby skarga rozpatrywana była właśnie w Genewie. O ile bowiem decyzja, jaka w Genewie zapadnie nie będzie nawet zadawalniająca dla stron zainteresowanych, to w każdym razie ruszy się konflikt z martwego punktu, na którym od kilku lat już stoi.-

Ze względu na to, że skarga złożona przez rząd litewski dotyczy spraw natury nader delikatnej, jak ochrona mniejszości narodowych, pogróżki wojenne i t.d., zarówno w Kownie, jak w Warszawie panuje przekonanie, co do możliwości odłożenia sprawy skargi do sesji marcowej roku przyszłego, lub też przekazania jej komisji zrawnej, coby dało obu stronom zainteresowanym możność porozumienia się w międzyczasie bądź drogą bezpośrednią bądź też za pośrednictwem państw trzecich. Tak, czyinaczej publiczna dyskusja w łonie Rady Ligi Narodów zaszkodziłaby jedynie sprawie pojednania obu krajów. Dyskusja tego rodzaju rozgrzałaby umysły i stała się narzędziem w rękach tych państw, które upatrują korzyści w przedłużaniu konfliktu polsko-litewskiego do nieskończoności.-

Stanowisko litewskie w Genewie zależeć będzie od charakteru, jaki przybiorą debaty, dotyczące skargi złożonej przez rząd kowieński. Skarga litewska, jak wiadomo, zaprzecza pogłoskom o prześladowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie i wykazuje, że pozbawienie posad 84 nauczycieli polskich było jedynie środkiem podyktowanym troską o ustalenie minimalnego poziomu kwalifikacyjnego w szkolnictwie krajowem. Nota powołuje się przytem na to, że wraz z 84 nauczycielami Polakami utraciło posady 220 nauczycieli Litwinów x/ w 1926 roku - 350/. Tak więc represje polskie zastosowane w Wileńszczyźnie nie miałyby żadnego uzasadnienia, zwłaszcza, że skierowane były zdaniem skargi litewskiej, przeciwko polskim poddanym. Z drugiej strony Litwa dopatruje się pogróżki wojennej w słowach, jakie wypowiedział Wojewoda wileński p. Raczkiewicz w wywiadzie ze "Słowem", podkreślając mianowicie, że rząd polski stosując represje bynajmniej wszystkich środków, jakiemi rozporządza nie wyczerpał, mogąc się posunąć o wiele dalej.-

Dyskusje w sprawie skargi litewskiej niewątpliwie wysuną na światło dzienne problem podjęcia stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą. Ze strony litewskiej panuje przekonanie, że podjęcie takich stosunków uniemożliwiał dotychczas fakt odmawiania przez Polskę położenia kresu stanowi wojennemu, jaki się między obu krajami wytworzył wskutek naruszenia przez Polskę traktatu suwalskiego kładącego kres wrogim poczynaniom i zawierającego preliminarja trwałego pokoju. O ileby więc Litwa nawiązała dziś stosunki normalne z Polską bez uwzględnienia preliminarjów traktatu suwalskiego, tem samem uznałaby automatycznie status quo stworzony drogą naruszenia pomienionego traktatu.

Obecny stan stosunków polsko-litewskich przypomina stosunek Niemiec po zakończeniu wojny światowej do tych państw, które będąc podczas wojny przeciwnikami Niemiec nie ratyfikowały jeszcze traktatu wersalskiego, pozostając, aż do chwili zawarcia oddzielnych traktatów w stanie ukrytej wojny z Niemcami bez najmniejszego zresztą śladu kroków wojennych.-

Litwa nie jest zresztą związana bezpośrednio traktatem wersalskim i ilekroć zachodzi potrzeba rozciągnięcia któregokolwiek z postanowień traktatu na Litwę, mocarstwa zainteresowane uzyskiwać muszą zgodę rządu kowieńskiego. Jeżeli chodzi wszakże o decyzję Konferencji Ambasadorów odnośnie do przynależności Wileńszczyzny, to zgody na tę decyzję nigdy jeszcze od Litwy nie uzyskano, mimo że Litwa pomienioną konferencję Ambasadorów prosiła w swoim czasie o powzięcie decyzji za zgodą i udziałem rządu litewskiego. Zresztą warunkowy charakter odnośnej prośby litewskiej podkreślony został przez decyzję Konferencji Ambasadorów, ktora poruszając sprawę prośby litewskiej powiada: "Litwa w trosce...." etc.

"L i e t u v a" o nastrojach polskich w związku z sesją genewską.-

"Lietuva" N.264 z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Nastroje polskie w związku z Genewą". Streszczenie:

Prasa polska zdradza z powodu skargi litewskiej wielkie niezadowolenie i wymyśla z tej racji nietylko Litwie lecz także Lidze Narodów. Fakt ten dla Litwy jest dosyć pocieszający, gdyż świadczy, że Polska ponad insynuacje i gniewy na nic konkretniejszego zdobyć się nie może. Wprawdzie dyplomacja polska ma nadzieję, że się uda całą sprawę skierować na drogę komisji, a więc przewlec ją w nieskończoność. Wszelako wątpliwe jest, czy to się Polsce uda, a zresztą tak czy inaczej, wcześniej czy później skarga na powierzchnię wypłynąć musi.

Już obecnie prasa polska przewiduje różne możliwości. Zdaniem jej Polska będzie miała na sesji Rady Ligi Narodów dwóch prawdziwych przyjaciół Francję i Rumunję. Cyfra to znikoma, jeżeli się uwzględni, liczbą państw, biorących udział w konferencji / 13 nie licząc samej Polski/ Na inne państwa poza Francją i Rumunja Polska niezbyt liczy. Wprawdzie Anglja, Włochy i Japonja są częściowo związane decyzją Konferencji Ambasadorów, lecz nie może ona przeszkadzać do zastosowania art.11 paktu genewskiego.- wszyscy pozostali natomiast członkowie sesji grudniowej nie są skrępowani żadnemi decyzjami i swobodnie mogą zająć stanowisko, jakie uznają za odpowiednie.

Polska nie dowierza zwłaszcza pomniejszym członkom Ligi Narodow, jak Finlandja, Holandja, Chili, Kolumbja, Kuba i t.d. Wszystkie te państewka hołdują zasadzie sprawiedliwości w o wiele większym stopniu niż mocarstwa Zresztą międzynarodowy sytuacja Polski banajmniej nie jest tak pomyślna, jak dawniej, kiedy to Polska nosiła aureolę męczennicy imperjalizmu rosyjskiego, aureolę podkreślaną jeszcze przez zręczną propagandę polską, skutecznie popierana przez liczną emigrację polską zagranicą. Dzięki temu spotakyła się polska z objawami sympatji i współczucia. Obecnie zaś po dziewięciu latach niepodległego życia wyszło na jaw, że Polska stała się jednem z hajbardziej imperjalistycznych państw na świecie. Zwłaszcza dużo na ten temat mógłby powiedzieć Lloyd George, który z gorącego stronnika Polski stał się największym jej wrogiem. Francji również Polska jest obecnie znacznie mniej potrzebna, aniżeli do niedawna. Polska zdaje sobie sprawę ze swego zachwianego mocno autorytetu i z tego, że wciąż walczyć należy o utrzymanie zagrabionych terytorjów. Nic też dziwnego, że prasa polska tak się gniewa i dąsa.-

Prasa litewska o 10-letniej rocznicy niepodległości Łotwy.-

"Lietuva" N.261 z dnia 19 listopada r.b. Artykuł p.t.:

"Narodowe święto łotewskie". Streszczenie:

Bratni naród łotewski święci dziś dziewięcioletnią rocznicę odzyskania swej niepodległości. Naród łotewski mimo 700 lat wpływów obcych zdołał swą świadomość narodową zachować. Podczas kiedy w Polsce dają się zauważyć na każdym kroku skarby kultury litewskiej, to w takich Niemczech nic podobnego zauważyć się nie da. Łotysze okazali się odporniejsi na wpływy niemieckie, aniżeli Litwini na wpływy polskie. Pozatem Łotwa znajduje się w szczęśliwszej od Litwy sytuacji, również ze względu na to, że rozporządza wszystkiemi swemi terytorjami, podczas kiedy trzecia część terytorjów litewskich została przemocą od Litwy oderwana.-

Życzyć gorąco należy, ażeby narody litewski i łotewski ze względu zarówno na pokrewieństwo etnologiczne, jak też nawspólnotę interesów jak najściślej ze sobą współpracowały.-

"Lietuvos Zinios" Nr.261 z 19 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Obchód rocznicy niepodległości łotewskiej". Streszczenie:

Pierwsze lata niepodległego życia republiki łotewskiej ściśle się wiążą z życiem państwa litewskiego i wogóle państw nadbałtyckich. Od pierwszej więc chwili zaznaczyła się jaskrawo wspólnota interesów państewek, które powstały na gruzach carskiej Rosji. Przyszłość państw nadbałtyckich zależy całkowicie od umiejętności oceny czynników, jakie niepodległym życiem państewek tych rządzą.- Państewkom nadbałtyckim przodować powinny hasła demokratyzmu i poszanowania prawa, a więc hasła uzasadniające właściwie raison d etre tych państewek. Sąsiedztwo wielkich mocarstw przemawia za sojuszem i ścisłą współpracą państewek nadbałtyckich. Demokratyzm więc i sojusz wzajemny powinny być hasłami, które stawią zwycięsko koło odśrodkowemu działaniu sił, zagrażających niepodległości państewek nadbałtyckich.-

W ciągu 9 lat swego niepodległego bytu wykazała Łotwa, że umie szanować zasady demokratyzmu i należycie pełnić swą rolę republiki nadbałtyckiej. Docenia również Łotwa potrzebę sojuszu z innemi państwami nadbałtyckiemi realizując ją stopniowo drogą odnośnych traktatów z Estonją i Litwą.-

"Lietuvis" N.259 z 19 listopada r.b. Artykuł p.t.:

"Dziesięciolecie życia niepodległego". Streszczenie:

Łotwa jest narodem szczęśliwym, osiągając pod względem politycznym wszystko to, do czego dążyła. Litwa zaś o sobie tego powiedzieć nie może./okupacja Wileńszczyzny/. Wiele się mówiło i mówi o Związku Nadbałtyckim. Ostatnio już się utrwaliło bodaj przekonanie, że Związek Nadbałtycki bez Litwy byłby tworem sztucznym i wręcz niemożliwym. Myśl trójprzymierza litewsko-estońsko-łotewskiego przybierać zaczyna coraz realniejsze formy. Litwę i Łotwę łączy wiele wspólnych interesów, a przedewszystkiem wspólne walki o niepodległość z bandami Bermonta.- Życzyć należy Łotwie jak największego rozkwitu politycznego i ekonomicznego.-

P r a s a   r o s y j s k a   o   s t o s u n k a c h   l i t e w s k i c h.-

"Prawda" N.274 z dnia 23 listopada r.b. Streszczenie:

Sowiety zainteresowane są jak najbardziej w utrzymaniu pokoju światowego.Z wielką też troską śledzą Sowiety za wypadkami,jakie obecnie w Europie wschodniej się rozwijają.Przedewszystkiem chodzi o stosunki polsko-litewskie stanowiące,jak wiadomo,jądro problemu wschodniego.Liczyć się trzeba z możliwością,agresywnych poczynań Polski w stosunku do Litwy.

Moskiewski korespondent "Berliner Tageblattu" omawiając powyższy artykuł i nastroje panujące w Moskwie pisze co następuje:Nie ulega wątpliwości,że w dniach najbliższych sowieckie koła rządowe poczynią jakieś kroki w stosunku do Litwy.Przyczyną tego jest obawa rządu sowieckiego przed ewentualnemi,stanowczymi krokami Polski względem Litwy,które zdecydować mogą o dalszych losach tej ostatniej.W Moskwie wzbudza silne zaniepokojenie fakt ożywionej działalności polskiego przemysłu rolnego,którego akcje dotychczas nisko stojące wzrosły nagle powyżej pari. Pozatem niepokoi się rząd sowiecki z racji okoliczności że w lecie roku bież. powołane zostały wszystkie roczniki rezerwy polskiej na manewry,przyczem grupy wypadowe skupiono akurat przy granicy litewskiej.Wreszcie znamiennym jest,zdaniem sfer sowieckich fakt wysiłków posła polskiego w Rydze zmierzających do sprowokowania emigrantów litewskich do wywołania puczu w Kownie,ażeby uzasadnić w ten sposób polską interwencję zbrojną.Charakterystycznem jest,że wiadomości o tem wszystkiem zostały stosunkowo późno i dość niezręcznie przez odpowiednie czynniki polskie zdementowane.Zaznaczyć również należy,że poseł polski w Waszyngtonie w wywiadzie z korespondentem New York Times" miał zakwestjonować jedynie pogłoskę o koncentracji oddziałów wojskowych przy granicy litewskiej.-

W związku z tem wszystkiem uważa się w Moskwie za niewykluczone,że Polska właśnie przed sesją Rady Ligi Narodów będzie próbowała stworzyć fait accompli tak,jak to w swoim czasie zastosowała względem Wilna.Chwiejna sytuacja rządu kowieńskiego daje w każdej chwili "nieobliczalnemu Piłsudskiemu" sposobność interwencjowania zbrojnego.Nie działają uspakajająco zapewnienia polskie o wyczekującym stanowisku rządu polskiego aż do chwili ostatecznego wyjaśnienia stosunków polsko-litewskich.Niewątpliwie na forum międzynarodowem dokonywane są wysiłki w kierunku przeniesienia konfliktu polsko-litewskiego na teren Ligi Narodów,ażeby w ten sposób wyjaśnić nieznośną sytuację,jaka się wytwarza na pograniczach trzech zainteresowanych państw w Europie Wschodniej.Skarga litewska do Ligi Narodów daje okazję do podobnego załatwienia sprawy.Gdyby na bieżącej sesji Rady Ligi Narodów nie doszło do wszechstronnej wymiany zdań wszystkich państw zainteresowanych z udziałem Rosji,która deleguje do Genewy Litwinowa,w takim razie zaprzeczyćby należało istnieniu jakiegokolwiek pierwiastka racjonalnego w działalności tej międzynarodowej instytucji,jaką jest Liga Narodów.-

Prasa sowiecka powołuje się w swych obawach i przewidywaniach na przemówienie wygłoszone w swoim czasie przez p.Rheinbabena,posła z frakcji reprezentowanej przez Stresemanna,w którym się powiada,że Niemcy mimo trudności politycznych poruszą kwestję Kłajpedy,podobnież jak rząd sowiecki kwestję niezależności Litwy.-

"R i g a s c h e   R u n d s c h a u" w   s p r a w i e   p o l i t y k i   p a ń s t w   n a d b a ł t y c k i c h.-

"Rigasche Rundschau" z dnia 22 listopada r.b. Artykuł p.t.:"Problemy polityki państw nadbałtyckich". Streszczenie

Egzystencję państw nadbałtyckich:Finlandji,Estonji,Łotwy i Litwy należałoby uważać za zagrożoną ze strony kolosa rosyjskiego bez względu na ustrój Rosji.Wprawdzie w politycznych sferach Helsingforsu,Tallinu i Rygi panuje przekonanie,że obecna Rosja sowiecka do wojny nie dąży ze względu chociażby na chęć utrzymania partji komunistów przy władzy,wszelako bardziej dalekowzroczni politycy muszą myśleć o możliwościach przyszłych i liczyć się z niebezpieczeństwem rosyjskiem,jak również o środkach zabezpieczenia się przed ewentualną agresją.Do środków takich zaliczyć przedewszystkiem należy stworzenie przez państwa nadbałtyckie wspólnego frontu oraz ścisłą współpracę polityczno-gospodarczą.Sfery rządzące państewek nadbałtyckich zdają sobie w pewnym stopniu sprawę z możliwych ewentualności,postarały się zabezpieczyć drogą zawarcia odpowiednich paktów o nieagresji z Rosją Sowiecką.Wszelako środek ten jest raczej paljatywą,a to ze względu na różnice zdań jakie pomiędzy państwami nadbałtyckiemi zachodzą oraz ze względu na niezdolność Litwy do zawierania traktatów,któreby miały moc obowiązującą.W związku z tem wszystkim w pewnych sferach politycznych państw nadbałtyckich dominuje koncepcja sojuszu z Polską zatwierdzonego drogą odpowiedniego traktatu.Trudno orzec jak się w przyszłości sprawa bezpieczeństwa państw nadbałtyckich będzie przedstawiała.Stwierdzić narazie trzeba że przedsięwzięte przez państwa te środki ostrożności nie są bynajmniej wystarczające.-

"G e r m a n i a" w   s p r a w i e   s t o s u n k u   L i t w y   d o   K ł a j p e d y.-

"Germania" z dnia 22 listopada r.b.Artykuł p.t."Litwini, a Kłajpedzianie". Streszczenie:

W Genewie ma się zdecydować los Wilna.Rząd litewski zdaje się mocno w to wierzyć ze względu na swą skargę.Jak się zdaje wraz z kwestją skargi litewskiej wypłynie w Genewie na forum międzynarodowe cały kompleks problemów politycznych Litwy.-

Litwa nie cieszy się sympatjami zagranicy.Nawet Niemcy,na których przyjaźń Litwa stale się powołuje są do Litwy zrażone ze względu na kwestję kłajpedzką.Rząd litewski bowiem systematycznie narusza postanowienia konwencji kłajpedzkiej dotyczące odrębności autonomicznej Kłajpedzian.Jątrząca polityka rządu litewskiego wywołuje antagonizm pomiędzy Litwinami a Kłajpedzianami,którzy mimo zapewnień prasy litewskiej bynajmniej Litwinami we właściwem tego słowa znaczeniu nie są.-

Liczyć się należy z prawdziwością pogłosek o poruszeniu przez rząd niemiecki kwestji kłajpedzkiej na sesji Rady Ligi Narodów.Obok więc sprawy wileńskiej miałaby Rada Ligi Narodów zadanie rozstrzygnięcia problemu kłajpedzkiego,a raczej wpłynięcia na rząd litewski w kierunku przestrzegania postanowień konwencji kłajpedzkiej.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"Lietuvos Zinios" w sprawie rokowań partyj rządzących z liaudininkami.-

"Lietuvos Zinios" Nr.263 z 21 listopada r.b. Artykuł p.t.:"Od czego należałoby zacząć?".Streszczenie:

W dniu 19 listopada r.b.premjer Woldemaras zaprosił przedstawicieli valstieti liaudininków celem rokowań politycznych.Premjerowi złożyli wizytę przedstawiciele centralnego komitetu związku v.liaudininków p.Toluszys i Strimajtis.W ciągu trwającej trzy godziny rozmowy wysłuchano informacyj premjera w sprawie obecnej sytuacji na Litwie.Przedstawiciele liaudininków wysunęli kwestję ulżenia doli aresztowanych i wysiedlonych osób.Premjer przyrzekł zająć się tą sprawą.-

Jak się okazuje przedstawiciele liaudininków istotnie byli zaproszeni przez premjera Woldemarasa-Fakt ten świadczyłby o tem,że zburzony w ciągu 11 miesięcy most pomiędzy tautininkami a liaudininkami pragnie się wznieść z powrotem.Liaudininkowie będąc więcej niż jakakolwiek partja zainteresowani w jak najrychlejszem przywróceniu normalnych stosunków w kraju i zakończeniu walk wewnętrznych z radością powitaliby wszelki krok do porozumienia.Podobne pragnienie liaudininków uzasadnione jest trudną sytuacją wewnętrzną i zagraniczną państwa litewskiego.Sytuacja ta wymaga niezwłocznego skupienia wszystkich krajowych sił twórczych i zaprzęgnięcia ich do pracy państwowej.-

Krok premjera Woldemarasa w społeczeństwie reprezentowanem przez liaudininków wywołał zadowolenie. Oddawna już należałoby kroku takiego oczekiwać,gdyż wymagała tego powaga chwili.Wszelako walka z opozycją,której hasła wciąż wysuwają organy urzędowe czynią z zaproszenia premjera nietylko niespodziankę,lecz także pozwalają wątpić co do skuteczności ewentualnych rokowań.Liaudininkowie na łamach swego organu niejednokrotnie już wykazywali różnice,jakie ich dzielą od tautininków.Przedewszystkiem różnice w zasadniczych poglądach na istotę państwa demokratyzmu i t.d..-W wypadkach zaś,gdzie chodzi o zasady uzgodnienie tych ostatnich możliwe jest jedynie drogą kompromisu.Pragnąc przeto przyjąć możliwość nawiązania stosunków pomiędzy liaudininkami, a tautininkami,należałoby wpierw przypuścić,że tautininkowie wyrzekną się wreszcie swych dyktatorskich wymagań.-

Jak się zdaje nie da się jeszcze o tautininkach dziś tego powiedzieć,zresztą miały już miejsce w swoim czasie rokowania tautininków z krikszczioniami,przyczem się okazało,że tautininkowie mieli na celu nietyle dążyć do porozumienia,ile przekonać krikszczioniów,że winni się oni zgodzić na wywody tautininków.Jasną jest rzeczą,że dopóki między tautininkami, a liaudininkami znajdują się setki więzionych i wysiedlonych osób,rokowania nie mogą przynieść żadnych konkretnych wyników.Przedewszystkiem bowiem należałoby oczyścić tę niezdrową atmosferę,jaka dziś stosunki pomiędzy liaudininkami,a tautininkami zatruwa. Pierwszym zaś warunkiem jest wstrzymanie przez rząd tautininków represyj skierowanych przeciwko liaudininkom.-

Jedynie serdeczna skrucha tautininków mogłaby doprowadzić do unormowania stosunków wewnętrznych w kraju.-

"Lietuvos Zinios" N. 264 z 22 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Jeszcze jeden warunek". Streszczenie:

Dla bardziej realnego traktowania rokowań premjera z partjami opozycyjnemi należałoby przedewszystkiem żądać od tautininków porzucenia ich dyktatorskiej taktyki w stosunkach z innemi partjami oraz powstrzymania prześladowań, jakie przy pomocy aparatu administracyjnego stosują tautininkowie względem swych przeciwników politycznych. Trzecim warunkiem nader istotnym jest dążenie do stworzenia szerokiej koalicji celem konsolidacji wewnętrznej sytuacji w kraju. Jedynie koalicja wszystkich ustosunkowanych państwowo partyj może wyprowadzić republikę litewską na jasną drogę i przywrócić krajowi sympatje całego świata, wzmacniając jednocześnie stanowisko litewskie w sprawie wileńskiej i odbierając Niemcom kłajpedzkim chęć wysyłania skarg do Ligi Narodów. Otworzoneby wówczas zostały niedostępne dziś dla Litwy kredyty zagraniczne, na których tak bardzo krajowi zależy. Wreszcie, co najważniejsze ustałoby działanie tych sił odśrokowych, jakie się dziś ujawniają na każdym kroku, zarówno w kraju, jak zagranicą i nie trzeba by się było obawiać powstań, ani przewrotów. Kraj mógłby wówczas moralnie odetchnąć i skierować swe siły ku pracy kulturalnej. Na polu kulturalnem bowiem pozostała Litwa w tyle.

Podkreślić należy, że nie było dotychczas żadnej próby doprowadzenia do porozumienia wszystkich partyj konstytucyjnych. Ponieważ wszakże sprawa koalicji dojrzała jak się zdaje w pojęciu wszystkich partyj, spodziewać się należy, że mogłyby one dojść do porozumienia. Tak czy inaczej możnaby z całą pewnością twierdzić, że państwowo nastrojonych grup politycznych dałoby się stworzyć koalicję która miałaby za sobą wyraźną większość społeczeństwa. Z powyższych względów premjer winienby zaprosić na naradę nie poszczególne partje polityczne, a tylko cały ich zespół. Tego rodzaju narady wywarłyby większe wrażenie i wywołały większe zaufanie do szczerości intencyj rządowych, wyjaśniając jednocześnie możliwości porozumienia.- Układy prowadzone oddzielnie w celu nie osiągają.-

"Lietuvos Zinios" Nr. 266 z 24 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Spojrzenie prawdzie w oczy". Streszczenie:

Pogłoski o rokowaniach pomiędzy premjerem a partjami opozycyjnemi wywołały wśród optymistów nadzieję rychłej konsolidacji wewnętrznej kraju. Według optymistów w razie doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu, stworzonaby została koalicja, któraby rozporządzała 3/5 głosami, jakich wymaga konstytucja dla przeprowadzenia w niej zmian. Referendum wówczas nie byłoby zgoła potrzebne i w kraju znówby nastał spokój.

Były to jednak głosy optymistów bez żadnego uzasadnienia. Fakty bowiem nie dają racji bytu żadnym wywodom optymistycznym. Rząd dotychczas nie zaproponował partjom opozycyjnym żadnej wyraźnej postawy wspólnej, na której by się rokowania oprzeć mogły. Wskutek tego te ostatnie mają raczej charakter informacyjny. Zresztą, gdyby rokowania posuwały się w tempie dotychczasowem nadal, to konkretnych rezultatów możnaby doczekać conajmniej po dwu latach. Trudno wierzyć w szczerość intencyj rządowych, zwłaszcza, że urzędowa prasa powtarza plotki, mające na celu rozjątrzenie stosunków pomiędzy k.d. a v.l. Jasnem jest z drugiej strony że rząd rozpoczął rokowania pod naciskiem okoliczności /ciężka sytuacja wewnętrzna, Genewa oraz przewidywana interwencja "legalnego rządu" Pleczkajtisa, popieranego przez Polskę/.-

X. K R O N I K A . a/Zagraniczna.-

K o n g r e s k o m u n i s t ó w l i t e w s k i c h w M i ń s k u . - Od dłuższego czasu rząd Białorusi Sowieckiej popiera sztucznie komunistyczny ruch litewski. Na dzień 6 stycznia 1928 roku wyznaczony został do Mińska litewski kongres komunistyczny. Kongres ten potępić ma zarówno obecny rząd Woldemarasa, jak też działanie socjalistycznej emigracji litewskiej. Spodziewane zaś jest proklamowanie przez kongres sowieckiej republiki litewskiej w granicach ZSRR lub conajmniej wyznaczenia rządu przyszłej komunistycznej republiki w Kownie. - Kongres prawd podobnie przemawiać będzie według instrukcyj moskiewskich w imieniu całego proletarjatu litewskiego. Zadaniem kongresu jest stworzenie przeciwwagi kongresu ryskiego. Na zjazd przybędzie podobno z Moskwy znany komunista litewski Mickiewicz-Kapsukas oraz specjalnie sprowadzony z Leningradu komunista litewski, znany przed wojną lekarz w Wilnie Matułajtis, kilkakrotnie więziony przez władze polskie i litewskie. Matułajtis otrzymuje jednocześnie w mińskim uniwersytecie katedrę historji litewskiej.-

Mińsk ma pozostać nadal centrum komunistycznego ruchu litewskiego. Tu też przenoszone są nieliczne jednostki inteligencji litewskiej w Rosji.-

W r a ż e n i a o s t a t n i c h w i l e ń s k i c h n a r a d p o l i t y c z n y c h w K o w n i e . - Wiadomość o przybyciu do Wilna Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu dygnitarzy państwowych zaskoczyła czynniki rządzące w Kownie. Na ten temat też toczyły się w Kownie ożywione rozmowy w kołach politycznych. Powtarzano sobie najrozmaitsze pogłoski. Mówiono, że narady wileńskie wpłyną na ostateczne ustąpienie premjera Woldemarasa, którego stanowisko zostało w ostatnich czasach mocno zachwiane ze strony partyj wojskowych, a który wszakże wciąż jeszcze pozostaje przy władzy wbrew pogłoskom o dymisji. Z drugiej strony wśród umiarkowanych sfer rządowych lansować zaczęto projekt zastraszenia opinji publicznej na Litwie wileńskiemi naradami, celem skonsolidowania wszystkich partyj. W związku z tem projektuje się wydanie odezwy do opozycji, celem zbliżenia do rządu i stworzenia szerokiej koalicji z tautininków, krikszczioniów i liaudininków. Ponieważ rokowania te rozpoczął w swoim czasie Woldemaras, przeto osoby zbliżone do premjera litewskiego uważają chwilę obecną za najodpowiedniejszą dla stworzenia takiej koalicji z jednoczesnem powtórnem zaalarmowaniem Ligi Narodów. Dotychczas stanowisko w tej sprawie sfer rządzących było nieprzejednane, a w obecnej chwili prawdopodobnie pogłąbią się różnice zdań pomiędzy sferami rządzącemi, a Woldemarasem.-

D r u g a s k a r g a K o w n a d o L i g i N a r o d ó w . - Według oficjalnych wiadomości rządowych kół kowieńskich, rząd litewski na skutek zjazdu w Wilnie wystosował drugą skargę do Ligi Narodów. Nowa skarga utrzymana jest w formie listu premjera Woldemarasa do sekretarza Rady Ligi Narodów. W liście tym premjer Woldemaras jeszcze raz zwraca uwagę sekretarza Rady Ligi Narodów na fakty wymienione w poprzedniej nocie, a mianowicie w porządku kolejnym: zamknięcia szkół litewskich, aresztowania Litwinów, wysłania częściowo ich z Polski, pierwszy przyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna, kongres emigrantów litewskich w Rydze zainscenizowany jakoby przez dyplomację polską oraz artykuły prasy polskiej utrzymane w tonie wyjątkowo agresywnym. Do tego dodaje premjer Woldemaras, że według wiadomości nadeszłych do Kowna, rząd polski organizuje zbrojne bandy litewskiej emigracji, które wystąpić mają zaczepnie w stosunku do Litwy. Wreszcie specjalną uwagę zwraca rząd litewski na ostatnie przybycie marszałka Piłsudskiego do Wilna w otoczeniu posłów zagranicznych i wyższych wojskowych.-

Przyjazd ten zdaniem premjera Woldemarasa jest zapowiedzią zbrojnego wystąpienia Polski przeciwko Litwie.Rząd litewski posiada jakoby pewne wiadomości,że na konferencji,którą odbył Marszałek Piłsudski w Wilnie w otoczeniu ministra spraw zagranicznych i generałów omawiana była kwestja ile dni wymaga zajęcie Litwy przez wojska polskie i w przeciągu ilu dni wprowadzony będzie na Litwie nowy porządek rzeczy.Rząd kowieński prosi o dołączenie wszystkich tych faktów do specjalnej skargi i o zwrócenie na nie uwagi.-

K o n f e r e n c j a p r a s o w a W o l d e m a r a s a W związku z przybyciem Marszałka Piłsudskiego do Wilna i wytworzoną sytuacją w Kownie premjer Woldemaras zaprosił przedstawicieli prasy.Treść tej konferencji prasowej nie jest jeszcze znana.Woldemaras miał wpłynąć na prasę w kierunku uspokojenia opinji i prosić ją o podtrzymanie rządu w krytycznej dla niego chwili.-

/ Wszystkie powyższe pogłoski nie zostały jeszcze przez prasę litewską,czy też urzędowe koła kowieńskie oficjalnie potwierdzone.Przyp.Red.Biuletynu./

N o t a S o w i e t ó w d o P o l s k i w s p r a w i e l i t e w s k i e j . - Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow doręczył ostatnio ministrowi Zaleskiemu notę,w której rząd sowiecki wyraża zaniepokojenie stanem naprężenia,jaki się wytworzył pomiędzy Polską a Litwą, a który zdaniem noty, zagraża pokojowi.Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że sprawy sporne pomiędzy Polską a Litwa rozstrzygnięte być winny drogą pokojową.-

S t r e s e m a n n i L i t w i n o w w s p r a w i e l i t e w s k i e j . - W związku z ostatnią wizytą Litwinowa u Stresemanna poruszano między innemi kwestję stosunków polsko-litewskich,zgodnie przyznając,że w ogólnym interesie pożądane jest pokojowe zlikwidowanie istniejących trudności.-

I n t e r w e n c j a d y p l o m a t y c z n a w K o w n i e . - Jak donoszą z Londynu i Kowna poseł angielski w Kownie interwencjował z polecenia swego rządu u premjera Woldemarasa w sprawie konfliktu z Polską,przedstawiając konieczność zlikwidowania tego ostatniego.Do interwencji posła angielskiego przyłączyli się posłowie Włoch,Francji,Finlandji i Szwecji.-Litewskie koła urzędowa zaprzeczają jednakże powyższej wiadomości.-

P a n i k a w K o w n i e . - Według wiadomości,jakie nadeszły z Kowna w dniach ostatnich panuje tam nastrój wielce naprężony.Po mieście krążą alarmujące wiadomości o rzekomem zbliżaniu się wojsk polskich do Kowna.Zarówno w sferach politycznych,jak i wśród szerszych kół opinji publicznej dały się słyszeć głosy doradzające natychmiastowe ustąpienie Woldemarasa.W związku z tem Woldemaras zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ministrów celem omówienia wytworzonej sytuacji, która wobec paniki części społeczeństwa,z drugiej zaś strony wobec możliwości czynnego wystąpienia elementów antypaństwowych lub wrogich obecnemu rządowi staje się wprost katastrofalną.Po naradach gabinetu ministrów ogłoszony został komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych,który jest potwierdzeniem panicznych nastrojów panujących w Kownie.-Komunikat ten głosi między innemi co następuje:"zamiary polskie w stosunku do Litwy zaniepokoiły wszystkich bez wyjątku,wzburzone jest zarówno społeczeństwo,jak prasa.Powszechnie się mówi o wielkiem niebezpieczeństwie.W Kownie część bojaźliwego społeczeństwa mówi o mającem nastąpić bombardowaniu miasta i domaga się ustąpienia rządu.Żądania te są nierozsądne.Ustąpienie rządu zaszkodziłoby Litwie w oczach Ligi Narodów,będąc jedynie wodą na młyn polski.-

W dalszym ciągu urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stara się uspokoić opinję publiczną,twierdząc, że nie ma tak wielkiego niebezpieczeństwa,jakkolwiek znane są agresywny plany Polski,która zmierza rzekomo do zagarnięcia Litwy,nie za pomocą otwartej wojny,której wszcząć nie może ze względu na Ligę Narodów, a tylko drogą czynnego popierania emigrantów socjalistycznych.Na konferencją do Genewy ma podobno pojechać Pleczkajtis.Komunikat kończy się słowami: "mówi się też o konieczności pogodzenia Litwy z Polską.Stoimy na stanowisku,że ani Litwa Polsce, ani Polska Litwie wojny nie powiadały.Skoro zaś nie było formalnego wypowiedzenia wojny,w jaki sposób zawarty może być pokój? Polska ciągle pokojowość swą podkreśla,a jednocześnie cichaczem układa plany zagarnięcia Litwy.Litwa jednak tego się zlęknie.Litwa nie jest państwem agresywnem i nie ma zamiaru nigdy napadać na Polskę.Cały jednak naród litewski gotów jest państwa swego bronić do ostatniej kropli krwi".

P r z e w r ó t w K o w n i e ? Z Rygi via Królewiec nadeszła wiadomość o puczu wojskowym,który miał być w dniu 26 b m. w Kownie przeprowadzony,doprowadzając do obalenia rządu Woldemarasa./potwierdzenia zarówno tej wiadomości,jak też wiadomości powyższej narazie brak/Przyp.Red.Biuletynu/.-

A r e s z t o w a n i e b. s z e f a s z t a b u g e n e r a l n e g o w K o w n i e .- W kierowniczych sferach politycznych Kowna panuje w związku z ostatniemi naradami w Wilnie coraz większe zamieszanie.Zaaresztowany został były szef sztabu generalnego pułk.Plechawiczus,organizator przewrotu grudniowego,któremu rząd Woldemarasa zawdzięcza swe istnienie.Plechawiczusa oskarżają,że jest agentem Polski

T r z e c i a n o t a W o l d e m a r a s a d o L i g o N a r o d ó w .- Woldemaras miał wystosować w dniu 26 b.m. trzecią notę do Ligi Narodów,oskarżając Polskę o rzekome plany agresywne w stosunku do Litwy.Nota podkreśla, że oddziały polskie mają wkroczyc na terytorjum litewskie i utworzyć po obaleniu rządu Woldemarasa nowy rząd z Pleczkajtisem na czele.- /Potwierdzenia tej wiadomości brak.Przyp. Red.Biul./.-

P r z y p u s z c z a l n e z m i a n y g a b i n e t u w K o w n i e .- Obalenie, względnie ustąpienia rządu Woldemarasa oczekiwać należy w najbliższym czasie.Według innych źródeł rząd kowieński dąży obecnie do porozumienia z partjami opozycyjnemi,ujawniając tendencję do przekształcenia rządu na podstawach demokratycznych.Jako kandydata na stanowisko premjera wymieniają gubernatora Kłajpedy Merkisa. W dniach ostatnich wypuszczono z obozu koncentracyjnego wielu więźniów politycznych.W nocy z dnia 24 na 25 b.m. rozrzucono w Kownie proklamacje,wzywające do powstania przeciwko rządowi Woldemarasa.-

S p r a w a e m i g r a c j i l i t e w s k i e j -. Przywódca emigracji litewskiej i b.poseł do sejmu Pleczkajtis odbył niedawno podróż do Berlina,skąd udał się do Prus Wschodnich na pogranicze prusko-litewskie,gdzie badał nastroje wśród tamtejszych emigrantów litewskich.Zamieszkali w Rydze emigranci litewscy w liczbie około 30,którym Łotwa odmówiła prawa azylu,otrzymali wezwanie przyjazdu do Wilna.O ile wypadki pozwolą Pleczkajtis ma pojechać do Genewy na sesję grudniową Ligi Narodów,gdzie w imieniu emigracji litewskiej wystąpi ze skargą przeciwko terorowi rządu Woldemarasa i demaskuje jego działalność.-